

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Koszt ekspedycji w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 1126.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 243. Skrz. pocz. 45
Redaktor lub jego zastępca przyjmują zamówienia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz 10-milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 1 i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe opł. drobne 21, 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Czy nożyce cen zamykają się?

Przed niedawnym czasem ceny żelaza obniżono o 10 proc. Ostatnio znów Monopol Spirytusowy obniżył ceny swych wyrobów o 10 — 15 proc. Czyżbyśmy tu mieli do czynienia z początkiem procesu przystosowania się cen kartelowych i monopolowych do poziomu cen artykułów poddanych działaniu wolnej konkurencji? Byłby to narazie tylko początek, i to bardzo skromny, tego procesu, wyczekiwano go z utęsknieniem przez 99,9 proc. ludności państwa. W zestawieniu z r. 1927 ceny hurtowe artykułów rolnych spadły o 45,9 proc., zaś ceny artykułów przemysłowych o 27,8 proc. Obliczenia te przeprowadza Główny Urząd Statystyczny, którego w tym wypadku nie można posadzić o stronniczość „opracowywanie” cyfr. Rozpiętość między wskaźnikiem cen artykułów rolniczych i przemysłowych wynosiła w marcu b. r. 18,1 proc. (wskaźnik cen artykułów rolnych 54,1, wskaźnik cen artykułów przemysłowych 72,2). Obliczenia za kwiecień r. b. wykaże niewątpliwie rozpiętość jeszcze mniejszą, w r. 1931 rozpiętość ta wynosiła średnio 19,7 proc. a w styczniu r. b. osiągnęła poziom 22,6 proc. Wydawałoby się zatem, że osławione nożyce cen jakgdyby zaczęły się przysmykać. Z drugiej strony jednak, jak stwierdza inna znowa instytucja urzędowa, Instytut Badań i Konjunktur Gospodarczych i Cen, ceny artykułów skartelizowanych są ciągle jeszcze wyższe, jak w r. 1928. Dosłownie „są wyższe” — podczas gdy ceny artykułów rolniczych spadły o 40 kilka proc. i w tym samym stosunku spadły ceny wielu wyrobów przemysłowych nie skartelizowanych. Także ceny artykułów monopolowych utrzymują się wciąż na poziomie niezmiennym, z wyjątkiem... wódki.

Rzecz charakterystyczna, że na zniżenie cen wyrobów spirytusowych zdecydowano się dopiero wtedy, gdy zapasy spirytusu doszły do 70-ciu milionów litrów przy rocznym spożyciu dochodzącem za ledwie, w ostatnim roku kalendarzowym do 29 milionów litrów. Mamy zatem zapas spirytusu na dwa i pół lat! Obecnie Monopol spodziewa się, że może zwiększony zbyt wynagrodzić niższą cenę. Niestety ludność niewiele będzie miała stąd korzyści. Najbardziej niezamowni oczekiwaliby raczej zniżenia cen tytoniu i soli, jako artykułów naprawdę pierwszej potrzeby. O tem jednak niema mowy, gdyż, jak to już zaznaczyliśmy, zniżka cen spirytusu ma na celu zwiększenie wpływów skarbu, nie

zaś ulżenie konsumentom.

Jest to dla naszych kartel przykład bardzo początkowy, który pragniemy uzupełnić jeszcze innym. Niedawno rozpadł się kartel superfosfatowy. Rozpadł się nie w skutek szlachetnych intencji obniżenia cen, lecz pod wpływem konieczności. Wierzyliśmy jednej z największych fabryk tej gałęzi przemysłu rozpoczęli przymusową sprzedaż zastawionego u nich superfosfatu po cenach znacznie niższych od cen kartelowych. Trzeba zaznaczyć, że zapasy wspomnianej fabryki wystarczały w zupełności, nawet z nadwyżką, do pokrycia zapotrzebowania całego kraju w bieżącym sezonie. Skutkiem rozbitcia kartelu był spadek cen o... 40 proc., nie zaś skromnie o 10 proc., jak ceny żelaza. Widzimy więc w tym wypadku typowy dla przemysłów u nas skartelizowanych stan rzeczy: ceny utrzymuje się przez dłuższy czas na niezmiennym poziomie, bez względu nawet na częściowy spadek kosztów wytworzenia. Zbyt małe, jednak kierownicy fabryki niechętnie ograniczają produkcję, wiedząc, że w razie jej zmniejszenia rośnie koszt własny na jednostkę wytworzonego artykułu. Wobec tego naturalnie rosną zapasy, z którymi nie wiadomo co zrobić. W końcu fabryka staje, a jej kierownicy mają do rozwiązania dylemat: utrzymać nadal wysoką cenę, a dla dodania sobie otuchy obliczać w bilansach według niej także wartość niesprzedanego towaru, albo też za wszelką cenę dążyć do jego sprzedania. Zdarzało się czasem, że fabryka z obrzydliwymi zapasami towaru i z pięknym bilansem bankrutowała. Wówczas wskutek przymusowej sprzedaży ktoś czy się na tem, od czego należało zacząć, t. j. na zniżce cen.

Takie rozwiązanie jest korzystniejsze zarówno dla gospodarstwa społecznego, jak i dla samego przemysłu. Sztucznie bowiem hamowanie naturalnych w okresie deflacji procesów zniżki cen doprowadza tylko do ograniczenia zbytu i produkcji, niepomiernego wzrostu kosztów własnych (przecież cały szereg kosztów nie zmniejsza się ani o grosz przy ograniczeniu stanu zatrudnienia!), wreszcie kosztuje drogę wskutek konieczności utrzymania ogromnie nieraz rozbudowanego aparatu administracyjnego karteli. Niektóre przemysły skartelizowane twierdzą, że nie dzieje się im specjalnie lepiej, — że są w niemniej trudnym położeniu jak fabryki nieskartelizowane. Jak wytlumaczyć to

Rozejm japońsko-chiński

W Szanghaju podpisany został prowizoryczny układ o zawieszeniu broni pomiędzy Chinami, a Japonią. Na mocy tego układu wstrzymane zostają wszelkie działania wojenne, wojska japońskie wycofują się do fortów Woo-Sun, a władze policyjne w Szanghaju przejmują za powrotem chińczyki. Na zdjęciu naszym widzimy końcowe posiedzenie obustronnych delegatów w gmachu konsulatu angielskiego w Szanghaju.



zjawisko, skoro ceny fabrykatów nieskartelizowanych spadają o 30 — 50 proc., a ceny kartelowe pozostają na poziomie niezmienionym? Chyba tylko większymi kosztami własnym wobec ograniczenia wytwórczości i kosztownego aparatu administracyjnego.

Przemysł skartelizowany powołuje się nieraz na to, że płace robotnicze są niezmiennymi, wobec tego nie można zniżać cen. Tymczasem, jak nas poucza przykład przemysłu węglowego, zniżka płac nie po-

ciąga za sobą obniżenie cen. Tego robotnicy nie mogą zrozumieć i dlatego burzą się. Przy zniżce cen i zniżce płac wówczas całkowicie uzasadnionej można utrzymać większy stan zatrudnienia i większą zdolność konkurencyjną w porównaniu z przemysłem obcym. Jest to jedyny pewny i na dłuższą metę obliczony sposób zwiększenia aktywności bilansu handlowego i co zatem idzie utrwalenia podstaw naszej waluty.

W. Z.

Niemiecki plan zbrojnego zajęcia Kłajpedy!

Berlin. — Znamienną ilustracją dla planów wojennych militarystów niemieckich, które ujawnione zostały niedawno przez opublikowanie wiadomości o planie najazdu na Pomorze jest artykuł, zamieszczony w piśmie „Die Diktatur” organie hitlerowców, w Pomeranii.

Artykuł ten odsłania w sposób zadziwiająco szczery przygotowania do okupacji Kłajpedy przez wojska niemieckie. „Die Diktatur” atakuje min. Groenera, któremu zarzuca, iż zmarnował bezowocnie „okazję kłajpedzką” i stwierdza, że przygotowania zbrojne do zajęcia Kłajpedy przez wojska niemieckie były zakończone, że jednak min. Groener nie wydał rozkazu marszu na Kłajpedę.

Według doniesienia „Die Diktatur”

pierwszy pułk kawalerji w Prusach Wschodnich był zmobilizowany na granicy litewskiej i czekał na rozkaz zajęcia miasta. Krążownik niemiecki „Leipzig” stał na kotwicy pod Piławą, jednakże nie wykorzystał sposobności, aby sprowadzić do Kłajpedy i wysadzić na ląd desant niemiecki. Charakterystyczna jest wiadomość wymienionego dziennika, iż organizacje cywilno-wojskowe w Prusach Wschodnich oddały się do dyspozycji rządu i gdyby gen. Groener zgodził się na rozpoczęcie akcji zbrojnej przeciwko Litwie, niemiecka polityka zagraniczna mogłaby przedstawić ten zamach na Kłajpedę, jako odwrót patriotyczny Niemców w Prusach Wschodnich i w ten sposób nie obciążałaby się formalnie akcją zajęcia Kłajpedy.

Co się dzieje w Japonii?

Także minister wojny miał być zamordowany.

Tokio. — Po wstrząsających zamachach w niedzielę i w poniedziałek Zielonych Świąt, we wtorek zapanowała w stolicy Japonii niemal niesamowita cisza. Baczni obserwatorzy stosunków wewnętrznych Japonii są zdania, że spokój ten jest złowieszczą ciszą przed wybuchem burzy i stanowi tylko pauzę przed nowymi niepokojami.

Obecnie już tylko silne oddziały wojska i policji ustawione przed budynkami publicznymi i krążące po ulicach miasta przypominają straszne wypadki ubiegłych dni. Wielkie banki są jeszcze wciąż zamknięte, również giełda nie była czynna.

Paryż. — W związku z zabójstwem premiera japońskiego donoszą ostatnie depesze prasy paryskiej, że rządowe komunikaty rządu japońskiego, jakoby zamach był wyrazem tendencji, panujących tylko w drobnej części ludności są nieuzasadnione.

Specjalna znawczyni stosunków japońskich Violis, która przez dłuższy czas bawiła w Japonii z ramienia „Petit Parisien”, twierdzi, iż wiadomości o zamachu nie stanowią zupełnej niespodzianki.

W ostatnich czasach spodziewano się naogół w Japonii wojskowego zamachu stanu, jakkolwiek nie sądzono, iż nastąpi to tak szybko.

Zamach nie odnosi się jednakże do osoby premiera Inukaj, który naogół był na wet w kofach nacjonalistycznych bardzo ceniony, lecz był aktem symbolicznym

grupy nacjonalistycznych wyrotowców. Chodzi tutaj bowiem o ogniwo długiego łańcucha zamachów politycznych, których ofiarą padli w styczniu i lutym japoński minister finansów i dyrektor wielkiego banku Mitsui. Wówczas aresztowano 20 studentów i członków wolnych zawodów, należących po największej części do arystokratycznych rodzin. Aresztowani są członkami legji, która nazywa się Związkiem braterstwa krwi.

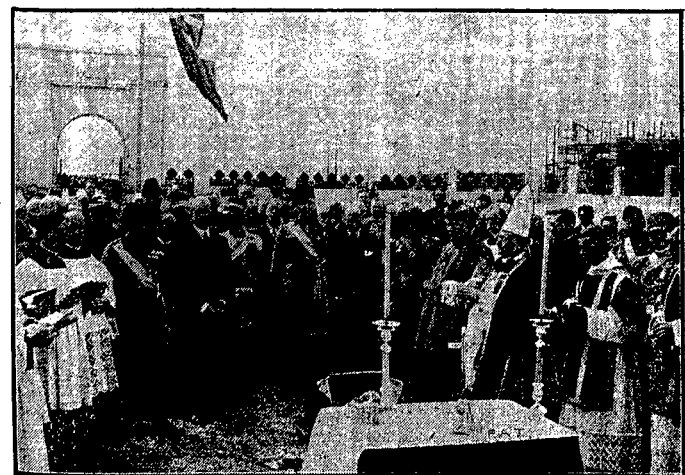
Podczas rewizji znaleziono też u aresztowanych członków listę, zawierającą nazwiska znanych polityków i finansistów, którzy skazani zostali na śmierć.

Tokio. — W piątek odbędą się wybory prezesa stronnictwa Seiuika, poczem do piero zostanie utworzony nowy gabinet. W całym kraju panuje spokój, daje się jednak zauważyć fakt, że sfery wojskowe wywierają silny wpływ na otoczenie cesarza.

Tokio. — Cesarz Hirohito powierzył ministrowi finansów Taka-Hashi prowidzyczne prowadzenie agend państwowych. Zadaniem jego będzie odroczenie parlamentu.

Premjerem ma zostać zamianowany prezydent tajnej Rady japońskiej Hiranuma, który utworzył bezpartyjny rząd fiszystowski.

Także minister wojny, gen. Araki, miał zostać zamordowany. Grupa uzbrojonych mężczyzn wtargnęła o północy do jego mieszkania, nie zastała jednak ministra,



Na cmentarzu włoskim w Miłocnach.

Bawiący w Warszawie delegaci Włoskiego Narodowego Związku Ochotników Wojennych udali się przed południem do Miłocin, gdzie wraz z przedstawicielami Związku Legionistów złożyli wieńce na pomniku poległych w czasie wojny żołnierzy włoskich.

Z odpustu św. Stanisława i uroczystości poświęcenia sztandaru S. M. P. w Białej Górze.

(Koresp. własna „Goiica Częst.”)

Tegoroczny odpust ku czci św. Stanisława B. M. w Białej Górze wypadł w 525-lecie istnienia parafii i odbył się w niedzielę, dn. 8-go maja przy sprzyjającej pogodzie i licznym napływie wierzni, w tem dwu kompanji z parafji kalejskiej i czestochowskiej św. Rocha.

Sumę pięknie odśpiewał ks. pref. Wł. Giebartowski, pouczające kazanie o gorliwości w służbie bożej na wzór św. Stanisława, z nawiązaniem do roli, jaką odgrywa w życiu chrześcijanina parafia — wygłosił ks. L. Stasiński z St. Sielca, tużejszy rodak.

Zapowiedziana uroczystość popołudniowa rozpoczęła się wyprowadzeniem sztandaru z ogniska S. M. P. Drużyna męska i żeńska pod przewod. naczelnika i naczelniczki wyruszyła na cmentarz kościelny, gdzie zgromadzonych uczestników uroczystości powitał drub-przez Jan Zaleski, podając w streszczeniu kronikę powstałego przed półtora rokiem Stowarzyszenia.

W czasie, kiedy Przewb. ks. prałat B. Wróblewski przystąpił do poświęcenia sztandaru, brzegi propra przytrzymał zaproszeni na chrzestnych panowie: R. Kawczyński, W. Piłatowicz, J. Nagłowski, J. Dzwigalski, St. Majewski i T. Rosiński oraz panie: I. Strojnowska, J. Prysakówna, Z. Piechocka, W. Kosieradzka i J. Kokotowa.

W swem serdecznym przemówieniu o roli zorganizowanej w parafii młodzieży katolickiej ks. prałat podniósł z uznaniem dotychczasowe wysiłki druhow, zachęcając ich do dalszej wytrwałej pracy w myśl szczytnych, uwidoczniionych na sztandarze hasel.

Następnie przemawiali kolejno sekr. okręgowy S. M. P. ks. prob. Dya, delegatka Związku S. M. P. p. Irena Strojnowska, p. J. Dzwigalski, ofiarowując wraz z innymi gwoździe pamiatkowe.

W dalszym ciągu zabrał głos miejscowy proboszcz i patron Stowarz. ks. Wł. Smolarkiewicz, wskazując na potrzebę akcji katolickiej wśród młodzieży polskiej, która narażona jest w różnych kołach na wychowanie niezgodne z zasadami nauki Chrystusowej. W końcu podziękował obecnym, szczeg. ks. prałatowi B. Wróblewskiemu za udział w uroczystości — parafjanom i gościom za ofiary na rzecz sztandaru.

Parafianie i inni łaskawi ofiarodawcy najlepiej uczcili 525-lecie tuł. parafii, składając się wspólnie na dar dla katolickiej młodzieży parafjalnej w postaci piękniego sztandaru.

Wszystkie roboty, widniejące na porporcu tego sztandaru, wykonywał starannie i gustownie pp. Prysakówny, które na terenie tuł. parafji urządziły kilkakrotnie tanie i pożyteczne kursy zycia ihaftu.

Do procesji kościelnej i podczas uroczystości młodzieżowej, zakoficzonej defiladą przed ogniskiem, przystąpiła sprawnie orkiestra Akcji Katol. z par. św. Rocha pod kier. p. Maczki, porządku przestrzegała miejscowa Straż Ogniowa pod komendą p. A. Kobisia.

Zygm. Gliszcz.

Polski Czerwony Krzyż w zwalczaniu klęsk społecznych.

Ze wszystkich klęsk społecznych, najbardziej obecnie dotkliwie daje się odczuwać klęska bezrobocia.

W licznych krajach, doknietych ta klęska przystąpiły do akcji zaradczącej organizacje „Czerwonego Krzyża”, wierne swemu zadaniu „miesiania ulgi w cierpieniu”.

Akcja taka istnieje obecnie w Ameryce, w Belgii, we Francji, w Czechosłowacji, w Niemczech, w Szwecji, na Węgrzech, w Estonii, w Hiszpanii, w Australii, i t. p. Formy pomocy są bardzo różnorodne, wszędzie jednak zmierzają ku złagodzeniu głodu, braku odzieży, chłodu, bezdomności i nędzy materialnej. Głównie zatem rozwija się dożywianie rodzin bezrobotnych, zapewnienie im dachu nad głową i odzieży, a nadto czynione są zabiegi o dostarczenie bezrobotnym pracy.

Rozwinał również akcję w tym kierunku Polski Czerwony Krzyż. Statut w art. I-ym wyraźnie zaznacza obowiązek niesienia pomocy ludności; dotknętej przez klęski wszelkiego rodzaju.

„A pomoc potrzebna już była nieod-

zownie w zimie 1930-31 r. i wówczas już Polski Czerwony Krzyż w niektórych okręgach rozpoczął akcję ratunkową dla bezrobotnych. Gdy z biegiem miesięcy, bezrobocie w Polsce zaczęło przybierać coraz groźniejsze rozmiary, pacząc życie setek tysięcy rodzin, pozabawionych pracy i chleba, Polski Czerwony Krzyż wyczuwając tragizm przyżywanej klęski rozpoczął poważną pracę w tym kierunku, biorąc czynny udział w miarę środków i możliwości w olbrzymim ogólnym wysiłku ratowniczym.

Przedewszystkiem więc Polski Czerwony Krzyż zaoferował swoją pomoc w stolicy. Wobec rozwinięcia już w Warszawie pomocy materialnej, głównie w dziedzinie dożywiania, P. C. K. zorganizował pomoc sanitarną, jako czynnik bardzo ważny, jak bowiem wiadomo, nędra bardzo sprzyja szerzeniu się chorób.

Największe obowiązki w zakresie pomocy poza stolicą były przedewszystkiem w okręgach przemysłowych. Tu występuje bardzo łaskrawo niedola Łodzi, gdzie bezrobocie nieubłagane wzrastało. Głód i zwiększająca się nędra domagały się pomocy szybkiej, sprawnej i istotnej.

Zorganizowanie dożywiania kilku tysięcy rodzin spadło na barki sekcji Czer-

wonego Krzyża. Szczególną uwagę zwrócono na dożywianie dzieci. I w tym wypadku trzeba się było zwrócić do dość już obciążonego społeczeństwa Społeczeństwo łódzkie odniosło się do tej akcji bardzo życzliwie. Zorganizowano również w Łodzi pomoc lekarską.

Wiele pracy było również w okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie Czerwony Krzyż współdziałał w akcji komitetów powiatowych.

Woj. Wilejski należy do okręgów najsilniej dotkniętych przez głód i nędzę. Tam, niestety, akcja pomocy musi być prowadzona nadal w szerokim zakresie, gdyż nędra istnieje zarówno na wsi, jak w miastach.

Dodamy tu w ogólnym zarysie, iż Polski Czerwony Krzyż prowadzi swą akcję na szeroką skalę w okręgu łwowskim, lubelskim, radomskim, białostockim, śląskim i wielu innych.

Niezależnie od tego udziału P. C. K. w zwalczaniu klęski bezrobocia, Polski Czerwony Krzyż bierze udział w akcji zwalczania chorób epidemicznych.

Akcja ta uwydatnia się zwłaszcza na Wileńszczyźnie, gdzie działają specjalne kolumny okulistyczne Polskiego Czerwonego Krzyża, niosąc pomoc ludności dotkniętej chorobą jaglicy.



GRETA GARBO I RAMON NOVARRO
w FILMIE MATA HARI

GRETA GARBO i MATA HARI.

W pismach amerykańskich dużo się teraz pisze o Mata Hari, a powodem tego jest wykończony ostatnio w Stanach Zjednoczonych wielki film, w którym Greta Garbo odtworza postać tej legendarnej kobiety — szpiega, Mata Hari, tancerka — szpieg niemiecki, o której tyle słyszano się pod koniec wielkiej wojny, jak wiadomo, została rozstrzelana w Paryżu w 1917 r. Film zapowiada się niezwykle ciekawie.

Nowe opłaty stemplowe wesły w życie 18 maja.

Ministerstwo Skarbu zawiadomiło wszystkie izby skarbowe, iż z dniem 18 b. m. wejdzie w życie ustawa w sprawie zmiany ustawy o opłatach stemplowych (Dz. Ustaw R. P. Nr. 32 poz. 340).

Na podstawie tego okólnika zasadnicza stawka opłat od podań wnoszonych do urzędów państwowych oraz od świadectw, wydawanych przez te urzędy zostaje podwyższona z 3 zł. na 5 zł., za wyjątkiem świadectw wydanych przez sądy. Nie ulegnie zmianie stawka 50 gr. od każdego załącznika do podania. Stawka w wysokości 5 zł. ma zastosowanie do podań, które wpłyną począwszy od maja r. b. nie ma zastosowania do podań, które wpłyną do dnia 17 maja włącznie, a zostaną załatwione w dniu 18 b. m. lub później.

Opłaty odzewolenia na stałe prowadzenia przedsiębiorstwa, wymagającego koncesji zostają podwyższone z 20 zł. na 40 zł. Wypisy z aktów notarialnych oraz sporządzone przez urzędy państwowe drugie i dalsze egzemplarze dokumentów urzędowych, równobrzmiące z egzemplarzem pierwszym i zaopatrzone w podpis równorzędny (duplikaty), będą podlegać opłacie 2 zł. od każdej strony. Też opłacie podlegać będą odpisy i wyciągi sporządzane i poświadczane przez urzędy państwowe. Odpisy i wyciągi, które sporządza i poświadcza notariusz będą podlegać opłacie po 50 groszy od każdej strony, zamiast dotychczasowej w kwocie 20 gr.

Poświadczenia zgodności z pierwotnym wotopisem, odpisów i wyciągów, sporządzanych nieurzędowo, będą podlegać w razie poświadczenia przez notariusza opłacie po 50 gr. od każdej strony (dotychczas 20 gr.), a w razie poświadczenia zgodności przez inny urząd państwowy — w wysokości 1 zł. od każdej strony (dotąd 50 gr.). Poświadczenia własnoręcznego podpisu lub znaku ręcznego przez urząd państwowy, z wyjątkiem poświadczenia notarialnego, będzie podlegać opłacie 1 zł. 50 gr. (dotychczas

1 zł.). Wolne dotychczas od opłat podania o zezwolenia na urządzenie widowiska lub koncertu publicznego (choćby dochód był przeznaczony na cele społeczne, oświatowe lub kulturalne) będzie podlegało opłacie w wysokości 50 zł. oraz po 50 gr. od każdego załącznika. Zwolnione zostają natomiast od opłat stemplowych świadectwa wydawane celem przedstawienia ich zakładom ubezpieczeń społecznych dla stwierdzenia uprawnień ubezpieczonych. Natomiast osoby posiadające tego rodzaju zaświadczenia o ile będą je chciały przedstawić nie instytucji ubezpieczeń społecznych lecz innej osobie, muszą uprzednio uiścić opłatę stemplową, gdyż w przeciwnym razie urząd skarbowy wymierzy należną opłatę wraz z podwyżką pięciokrotną.

Opłata od pełnomocnictwa zostaje podwyższona dla tych pełnomocnictw, które nie ograniczają się do upoważnienia w przedmiocie zastępowania przed sądem lub innymi urzędami publicznymi. Pełnomocnictwa w ten sposób ograniczone lub też upoważniające do odbioru pieniędzy opłacają nadal dotychczasową stawkę w wysokości 3 zł. względnie 1 zł. Opłata od pełnomocnictw ogólnych, upoważniających do zawarcia umowy, zarządu przedmiotem majątkowym i t. p. wynosić będzie 5 zł. (dotychczas 3 zł.).

Pełnomocnictwa udzielone pracownikom związkowi zawodowemu lub jego funkcjonariuszowi albo udzielone przez taki związek będą wolne od opłat również wówczas, gdy upoważniają do zastępowania członka związku wobec urzędów administracyjnych lub wobec pracodawcy. Odpisy pełnomocnictw, składane sądowni, o ile przeznaczone są dla uczestniczących w sprawie osób, będą wolne od opłaty.

Wreszcie wolne będą od opłaty pełnomocnictwa wystawiane w postępowaniu, tyczącem się ubezpieczeń społecznych przez ubezpieczonych lub członków ich rodzin. Opłata od pokwitowań, wynosząca ca dotychczas 20 gr. zostaje podwyższona na 25 gr. Zwolnione zostają od opłaty pokwitowania z odbioru czeku, pokwitowania, wydane przez bank bankowi, o-

raz pokwitowania wystawione zagranicą. Opłata w wysokości 3 złotych przewidziana dla wszystkich niewymienionych w innych postanowieniach aktów notarialnych i sądowych oraz pism uwierzytelnionych notarialnie lub sądownie zostaje podwyższona na 5 zł. K-1.

Nowa dzielnica studencka w Paryżu.

Wyrosła ona na krańcach Paryża, w pobliżu końcowej stacji metro przy Porte d'Orleans, wzdłuż parku Montsouris, w najzdrowszej okolicy olbrzymiego miasta.

Siedem lat temu, w 1925 roku, ofiarował Sorbonie milioner, znany przemysłowiec, Deutsch de la Meurthe, dziesięć milionów franków na cel budowy gmachu, w którym mogłoby się ulokować za tanie kołomorne 350 studentów z niezamożnych rodzin francuskich. W piętnaście miesięcy później nabył zarząd miejski Paryża 26 ha gruntów przy bulwarze Jourdan, na których obecnie, po siedmiu latach budowy, wznosi się dwadzieścia gmachów, za wdzięczających swe istnienie fundacjom różnych krajów, których synowie studiuja w stolicy Francji. Uniwersytet paryski jest bowiem największym w Europie ośrodkiem studenckim. W 1925 roku liczbą zapisanych na Sorbonę studentów wno sifa 11.000 osób obija ją pici, w tem 1.100 cudzoziemców, dzisiaj zaś ogólna liczba studentów sięga 22.000 osób, w tem 3.300 cudzoziemców.

Nowe gmachy wybudowane są prawie wszędzie w stylu modernistycznym, posiadają dużo światła, powietrza, mieszczą obszernie sale gimnastyczne, czytelnie, jadalnie, zaopatrzone są w łazienki, baseny kąpielowe, słowem we wszystkie komfort, jakie niesie za sobą nowoczesna higiena. Odbiegają one jako locum studenckie o sto mil od tych małych, brudnych i ciemnych pokoiów na piątym czy szóstym piętrze kamienic czynszowych w dawnym Quartier Latin. Komorne za widny, czysty pokój z prawem używalności łazienki wynosi 200 franków miesięcznie we wszystkich gmachach. Oprócz dwóch budynków przeznaczonych dla studentów Francuzów, wszystkie pozostałe, w liczbie 18-tu wznoszące się na terytorjum dzielnicy studenckiej, należą do krajów, które je ufundowały dla swych rodaków — studentów. Tak więc wykończyła się już gmach fundacji greckiej, który pomieści po wykończeniu 50 studentów Greków. Holandia posiada tu gmach, ostatni krzyk modernizmu, cały ze szkła i betonu, liczący 100 pokoi mieszkalnych. Do końca lata będzie wykończony pawilon Indochin, z fundacji rządu francuskiego, mający pomieścić setkę studentów, pochodzących z Annam i Tonkinu. Własne pawilony, już zamieszkałe, posiadają: Kuba, Hiszpanja (150 pokoi), Argentyna (75 pokoi), Stany Zjednoczone (275 pokoi), Kanada (200 pokoi), Szwecja (40 pokoi), Japonja (100 pokoi) Anglja (300 pokoi), Belgja (50 pokoi), Polska, Czechosłowacja i Norwegia nie przystąpiły jeszcze do budowy własnych gmachów na zarezerwowanych dla nich terenach. or.

Drugie ogłoszenie.

ZARZĄD FABRYKI PRZETWORÓW CHEMICZNYCH „REDZINY” Spółka Akcyjna, zawiadamia W.Panów Akcjonariuszów, że w dniu 30-ym maja r. b. o godzinie 8-jej po południu, w Warszawie, przy ul. Czackiego Nr. 35, w gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich, ma się odbyć wyjątkowe Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów wymienionej Spółki Akcyjnej, z następującym porządkiem obrad:

- 1) Rozpatrzenie sprawozdania i bilansu za rok 1931, oraz udzielenie Zarządowi absolutorjum.
- 2) Podział zysków za rok 1931.
- 3) Wybory Członków Zarządu i wyznaczenie im wynagrodzenia.
- 4) Wybory członków Komisji Rewizyjnej i wyznaczenie im wynagrodzenia.
- 5) Wnioski Akcjonariuszów.

PP. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w wyjątkowym Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć w biurze Zarządu Spółki w Rudnikach-Redzinach pod Czestochową, najpóźniej do 23-go maja r. b. swoje akcje lub zaświadczenia instytucji kredytowych, działających na mocy zatwierdzonej przez Rząd statutu, o złożeniu w nich akcji.

LOS Y

do I-ej klasy 25-jej Lot. Państw. polca

Najszczęśliwsza Częstoch. Kolektura przy Handlu Win

LUCJANA KOZMIŃSKIEGO

Il-ga Aleja 24.

Co drugi los wygrawa!

Ciągłenie 19 i 20 maja!

Sensacyjny proces w Honolulu.

W Honolulu na wyspach Hawajskich opinia publiczna jest niezwykłe podniecona sensacyjnym procesem, który ma się odbyć w najbliższym czasie. Cztery osoby z najbliższej sfery amerykańskiej są oskarżone o zamordowanie tubylca nazwiskiem Kahahawai, który obraził żonę oficera marynarki pani Fortescue (druga od lewej strony na zdjęciu). Fotografia przedstawia oskarżonych o zamordowanie Kahahawai. Od lewej: Robert Bell, pani Fortescue, pani Thomas Massie, jej córka i mąż jej porucznik Massie.



Fotografia przedstawia oskarżonych o zamordowanie Kahahawai. Od lewej: Robert Bell, pani Fortescue, pani Thomas Massie, jej córka i mąż jej porucznik Massie.

Ze świata.

(X) Kosztowna konferencja. Z odowiedzi członka rządu angielskiego na interpelację w Izbie gmin wynika, że Liga Narodów wydała na konferencję rozbrojeniową 3,5 milionów franków szwajcarskich; z tej sumy 40.000 f. szterl. przypada na wydatki delegacji brytyjskiej.

(X) Wystawa prasy w Tyflisie. W Tyflisie ma być otwarta wystawa prasy narodów całego świata.

W tym celu komitet wystawy zgromadził pisma perjodyczne w 190 językach, pochodzące z 263 krajów. Najstarsze pismo, znajdujące się w kolekcji, pochodzi z 362 r. po Narodzeniu Chrystusa.

(X) Spadek wkładów oszczędnościowych w Niemczech. Stan wkładów oszczędnościowych w niemieckich kasach oszczędnościowych na dzień 31-go marca r. b. kwotą 9.950,47 milj. Rmk., wobec 9.987,77 milj. w końcu lutego, zmniejszył się więc o 37,30 milj. Rmk., podczas gdy w lutym wykazał przyrost o 100,49 milj. Rmk.

(X) Najstarszy zegar w Europie. Najstarszym zegarem słonecznym, który przechowuje się do dziś w całości jest olbrzymi, monumentalny obelisk z tarczą zegarową w miasteczku Otterberg, w Nadrenji. Zegar ten datuje się z przed roku 1225-go.

(X) Zamykanie fabryk z powodu braku dewiz. W ostatnich dniach szereg fabryk przemysłu włókienniczego i metalowego w Grecji został zamknięty z powodu braku przydziału dewiz, który uniemożliwił zakup surowców niezbędnych dla produkcji. W związku z tem

odbyły się w Salonikach demonstracje robotników tych fabryk, ponieważ cały szereg czynnych narazie przedsiębiorstw zakomunikował swym pracownikom, iż w najbliższym czasie zmuszony będzie z powodu niedostatecznych przydziałów dewiz unieruchomić fabryki.

(X) Szparagi z przed pięć tysięcy lat. Z Kairu donoszą, że bawiący tam uczeni angielscy, którzy dokonali w ostatnich miesiącach całego szeregu odkryć wielkiej wagi, odnaleźli obecnie w pewnym grobowcu egipskim, wykonanym w roku 2.700 przed Chrystusem, wiązkę szparagów, położoną obok mumii. Widocznie nieboszczyk lubiał za życia szparagi, więc mu dobra żona chciała sprawić przyjemność i zaopatrzyła go na drogę w niewiel-

ki zapas szparagów. Jeden z uczonych chciał się przekonać, jaki smak mają te starożytne „nowalje”, lecz skoro dotknął jednego szparaga, cała wiązka rozsypała się w proch. Uczone archeologiczne miały temat do melancholijnych rozmyślań.

(X) 15-metrowej wysokości orchidea odnaleziona została w południowym Queenslandzie (Australia). Jest to jedyny tego rodzaju okaz orchidei na świecie. Orchidea ta okryta jest gęsto kwiatem, a gałęzie jej mierzą do dwóch metrów długości. Galeola foliata, jak nazywa się ten gatunek orchidei, rośnie w nieprzystępnych gąszczach leśnych — Macpherson Rand.

(X) Fotografowanie na daleki dystans. „Times” zamieścił niezwykle ciekawą fotografię wybrzeży francuskich, dokonaną przez fotografa po angielskiej stronie, w porcie Dover'a. Fotografia została wykonana w dniu mglistym, pochmurnym, w warunkach bardzo niepozywalskich, a jednak na kliszy zarys wybrzeży francuskich wyszedł zupełnie czysto. Stało się to dzięki użyciu aparatu fotograficznego nowego systemu o długiej harmonijce, którego wnętrze było oświetlone promieniami infra-czerwonymi, które, jak wiadomo, przenikają ciemnie, a w danym wypadku (utorowały sobie drogę poprzez mgie.

(X) Królowa sprzedana na licytacji. W bawarskiej wiosce Kell odbywa się rok rocznie huczne powitanie wiosny. — Wszyscy mieszkańcy biorą udział w uroczystości, która sięga zapewne pogań-

skich czasów. Nowym punktem programu jest tylko wybór królowej maja. Najpiękniejsza wieśniaczka podniesiona do godności władczyni wiosny, zostaje następnie sprzedana drogą licytacji. Udział w licytacji biorą tylko „chłopy do wzięcia”. Ten, kto wpłaci najwyższą sumę ma prawo do tytułu króla i do przetarczenia sztajerka z królową.

Niestety, kryzys mrozi najgorętsze zapaly. Do niedawna licytacja odbywała się przy olbrzymim udziale młodzieży z okolicznych wsi, w kryzysowym roku — 1932-gim Królowa Maja została sprzedana za marną sumę trzech marek, pięćdziesięciu groszy...

— „Młoda Matka”. Numer 6-ty dwutygodnika „Młoda Matka” przynosi nam wiele pożytecznych i interesujących artykułów — treść numeru poniżej podajemy:

Artykuł wstępny i t. „Jeszcze w sprawie kolokwium” — Dr. M. Stopnicki. „Kilka słów o świcie” — Dr. Z. Glińskiej. „O leczniczej wartości powietrza” — Dr. T. Leweniszowej.

W dziale pedagogicznym: „Miejmy litość nad chorem dzieckiem” — M. P. „Kilka słów lekarza o dziecku nieznośnym” — Dr. S. Srednickiego. „Zabawa Hani” — Janiny Kaźmierczakowej i „Zetknięcie się dziecka ze światem pozadomowym” — F. Ilkowskiej.

W dziale literackim: „Wielkonoćna Bajeczka” — wierszem napisała M. Popowska, i „Świat wystaw” — R. Stranczykówny.

W „Radach Praktycznych” — piękne modele na sukienki i dziecięcą bieliznę i wiele innych. Na tablicy robót — wzory na szaszki do serwetek.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO? CZWARTEK, 19 MAJA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 420 kw. — 11'20 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'45 Przeglad bież. prasy polsk. 11'58 Sygnal czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Komunikat meteorologicz. 12'15 Odczyt roln. 12'35 Koncert szk. z Filh. War. 14'45 Muzyka gramof. 15'05 Komunikat gospod. i giełda pieniężna. 15'15 Komunikat L. O. P. P. 15'25 Odczyt. 15'45—15'50 Komunikaty rybackie. 15'50 Progr. dla dzieci. 16'20 Lekcja francuskiego. 16'40 Muzyka gram. 17'10 Odczyt. 17'35 Koncert. 18'50 Rozmaitości. 19'15 Komunikat roln. 19'30 Wiadomości sportowe. 19'35 Muzyka gramofon. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Feljeton. 20'15 Muzyka lekka. 21'15 Stuchowisko z Wilna. 22'00 Dodatek do pras. dz. radj. 22'05 Komunik. 22'10 Transm. z Teatru „Morskie Oko” i części rewii p. t. „Listek figowy”. 23'15 Muzyka tan.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw. 11'45 Przeglad bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnal czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12'10—14'00 Transm. z Warsz. 14'55 Kom. gosp. 15'05—16'40 Transm. z Warszawy. 16'40 Muzyka gramofon. 17'10—18'50 Transm. z Warsz. 18'50 Rozmaitości. 19'05 Odcinek powieściowym. 19'20 Odczyt. 19'40 Komunik. harcerski. 19'45—21'15 Transmisja z Warsz. 21'15 Stuchowisko z Wilna. 22'00—23'20 Transm. z Warsz. 23'20 Muzyka taneczna.

PIĘTNO RASY

HUGO BETAUER.

— Drogi panie! Osądziłeś pan stan rzeczy niestety trafniej niż ja. Kilku awanturników, których wyrzucił nie mogę, gdyż ich nie znam, urządziło na pana naganek i oto dostaliśmy ten świstek ze Związku Zawodowego Funkcjonariuszów księgarskich.

Podał Carlowi papier. — Sekretariat Unji Nr. 23 dowiedział się, że firma „International Book Company” zatrudnia u siebie od pewnego czasu funkcjonariusza Carla Zellera, który musi być zaliczony do kategorii „obywateli kolorowych”. Sprzeciwia się to § 19 kontraktu zbiorowego, jaki zawarliśmy z Sz. przedsiębiorstwem i prosimy niniejszem o niezwłoczne zadośćuczynienie, w przeciwnym bowiem razie, według statutów Związku Zawodowego musieliśmy ogłosić wyrok i zawiesić bojkot nad firmą „International Book Comp.”.

Carlo przeczytał spokojnie pismo, opowiedziane zupełnie, nie mówiąc słowa, po tem oddawszy list dyrektorowi, rzekł to nem bezdźwięcznym i znużonym:

— Mogę sobie przeto iść, panie dyrektorze, nieprawdaż?

Dyrektor patrzył nań rozpacznie przez okulary, skłął pierwotnym amerykańskim żargonem wszystkich Amerykanów, w końcu powiedział, wzruszając ramionami:

— Cóż pocznę, drogi przyjacielu?

Opór pozabawiłby mnie napewno stanowiska, podkopał byt całego przedsiębiorstwa, a panu nie dałby żadnej korzyści. Chciałem pana w czasie najbliższym uczynić swym sekretarzem przywrotnym. Niestety, musimy się rozstać. Jedyne co mogłem zrobić, to jest, że wyasygnowałem należność za tydzień zgóry i kazałem przynieść sobie z kasy tę małą niestety kwotkę, byś pan nie musiał spotykać tych zawistnych ludzi.

Carlo wziął dwadzieścia dolarów i po kwitował, dyrektor z ulgą widoczną potrząsnął dłonią jego, potem zaś zeszedł apatycznie po schodach. Pod dźwiękiem zobaczył zakrzepłą krew pokonanego przeciwnika i uśmiechnął się beztrosko.

— Miałem satysfakcję, — pomyślał — ale ostentacyjnie oni są silniejsi i nie mogą zobokosować całej Ameryki.

Powoli, trochę niepewnie poszedł ulicą, napotkawszy knajpe w wielkim stylu, po chwili wahania wszedł i zajął stolik pod ścianą, poczem jał pić jedną whisky po drugiej. Dopiero gdy sobie uswiał domił, że jeden jeszcze kieliszek zwiał go zupełnie z nóg, wyszedł w noc wilgotną, chłodną, niemita i dotarłszy do portu patrzył rozszalałemu oczyma za jakimś okrętem, zmierzającym do Europy.

Nastał listopad, a mimo padającego deszczu, siedział Carlo na ławce w Battery - Parku, zaniedbany, nieogolony, z podniesionym koltremem surduta, gdyż był bez krawatki. Po tragicznym odejściu z „International Book Company” nie znalazł roboty i nawet nie bardzo

szukał, widząc, że pomiędzy białymi długo pozostać nie zdoła. Po zużyciu drobnej sumki posprzedał zwolna ubrania, prócz tego które miał na sobie, neseser podróżny, dwie pary trzewików, kilka ulubionych książek, a w końcu nawet przyrzad do golenia. Zachował tylko mały pistolet „Styria”, gdyż był on dlań wyciemem ostatniem. Tego ranka wywał ostatnie pięć centów na filiżankę kawy, teraz zaś zgłodniały i drżący z zimna dumął gdzieś coś przekąsić.

Znał już dobrze chytrutki bezrobotnych. Prześliznąwszy się koło kilku barów, wszedł do jednego, który był zapchany ludźmi. Przy buficie zapijał goście piwo, lub wódkę z wodą sodową, po tem zaś szedł każdy do bufetu przeciwległego, gdzie wnidniały w koszykach ka walki chleba z płatkami kiełbasy, lub sera, czy śledzia. Jedli ile chcieli, potem zaś wracali pić, albo szli do domu. Takie zakąski darmowe dają bary amerykańskie, by podrażnić lichą, ostrą strawę podniebienia, zachęcić do picia. Stanowiło to jednak istne dobrodziejstwo dla człowieka, który mając zaledwie pięć centów na piwo, pragnął coś zjeść.

Carlo wmięszal się w tłum przy buficie, potem zaś z całym spokojem zjadł z dziesięć zakasek z kiełbasą i serem.

To zaspokoilo pierwszy głód: pragnie nie mógł ugasić w którejsz studzien Battery Parku. Potem poszedł na dziurawych podszewkach do „Cooper-Union-Institutu, aż do szóstej zagrzebał się w bibliotece, wśród książek i gazet, a następnie odwiedził inny znów bar, wylwiając łakomie resztki sera. W końcu

ruszył w daleką drogę do hotelu St. Helena.

Chciał się przesiłnić niespostrzeżenie obok biura, ale zastąpił mu drogę sekretarz.

— Mr. Zeller — powiedział — ubolewam ale nie mam już dla pana pokoju. Od tygodnia nie placisz pan, rzecze pan nie masz, a puste kufry zatrzymałem na pokrycie należnych ośmiu dolarów.

Carlo chciał prosić o zwłokę, czynić zarzuty, powołać się na to, że przez dwa miesiące płacił regularnie, ale nie był w stanie dobyć słowa ze ściśniętego gardła. Wzruszywszy ramionami, zawrócił i wyszedł znużony bardzo w szary mrok wieczorny.

Idąc tak bezmyślnie w stronę śródmieścia, dotykał raz poraz tylniej kieszeni, gdzie miał pistolet. Gdy miał jasno oświetloną kantynę przyszło mu na myśl, że za ten pistolet dano mu dwa dolary. Mogłby wynająć łóżko w gospodzie i zjeść jutro do syta, ale już wie czorem byłby w tamsam położeniu co teraz. O nie, w tym złym wrogim świecie pistolet był mu jedynym przyjacielem. Zadowolony, że rozstał się do piero, kiedy spełniwszy swe zadanie wypadnie z martwej dłoni.

Ruszył w stronę północną do wybrzeża handlowego nad Hundsonem. Właśnie ładowano okręt towarowy. Robotnicy staczali, krzycząc i klnąc, beczki i pa ki do krana, który porwał odrazu po tu zwinie, dźwigał ze zgrzytem w powietrze, potem zaś po okresie, spuszczał w pożyteczny kadłub okrętu.

(C. d. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny pręnueraty i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Powinowicjalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych požądane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie uważają się do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyważone. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie niniejsze, bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu (tel. Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI

Obdito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.